

Monika Hajkowska*

Wskazania pedagogiczne w listach Adolfa Dygasińskiego

Pedagogical Recommendations in Adolf Dygasiński's Letters

Abstract: The article is devoted to Adolf Dygasiński's pedagogical recommendations, which he expressed in his letters, especially to those closest to him, his wife, his daughter. The main source material consists of letters to Natalia Wyszowska, later Dygasińska, and his daughter Zofia Dygasińska. The text also refers to individual letters to Dygasiński's friends and co-workers, in which he raised pedagogical issues. In his letters, the author addressed issues concerning women, men and their tasks, family and the process of teaching and upbringing. Due to his profession, he often referred to the work of a home teachers and proved by his own example how difficult this occupation is. In many of his speeches, Dygasiński consistently maintained his stance on the system of upbringing and teaching, which he presented in his articles and pedagogical dissertations.

Keywords: Adolf Dygasiński, letters, upbringing, teaching, pedagogical indications.

* Monika Hajkowska (ORCID: 0000-0001-5524-4246) – dr, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Pedagogiki i Psychologii, Katedra Metodologii Nauk Pedagogicznych; kontakt: monika.hajkowska@mail.umcs.pl.

Wprowadzenie

List jest nieocenionym źródłem w badaniach naukowych z obszaru historii wychowania. Korespondencja, zarówno ta prywatna, urzędowa czy publiczna pozwala na ilustrację danej epoki, przeobrażeń i działań, które miały wówczas miejsce. Niewątpliwie stanowi ona świadectwo czasów, w jakich żył ich autor. W poszukiwaniach biograficznych listy mogą okazać się szczególnie pomocne i wartościowe. Niekiedy zawierają informacje unikalne, nieobecne w innych źródłach, dotyczące losów autora, jak również osób przez niego opisywanych. Ponadto pozwalają uchwycić relacje, jakie tworzą się między nadawcą a adresatem listów. Dzięki listom możemy budować obraz autora, prowadzić dociekania, jakim był człowiekiem w relacjach prywatnych lub też zawodowych¹. W badaniach biografii pedagogów listy pozwalają spojrzeć szerzej na omawianą postać, dlatego mogą być niezwykle istotne. Zawierają opisy pracy w zawodzie nauczyciela, przybliżają system wartości i sposób ujmowania zjawisk, postrzegania problemów przez autora oraz informują o jego zapamiętywaniach pedagogicznych².

Celem artykułu jest przedstawienie zaleceń pedagogicznych Adolfa Dygasińskiego, które prezentował w swoich listach. W pracy zastosowano metodę analizy jakościowej. Jako kryterium kwalifikacji listów do analiz przyjęto ich treść i zakres poruszanych w nich zagadnień z obszaru pedagogiki. Analizie poddano razem czterysta sześćdziesiąt dwa listy³. Stanowią one główną pod-

- 1 D. Lalak, *List – funkcje i potencjał badawczy*, w: D. Lalak, A. Ostaszewska *Źródła do badań biograficznych. Listy – Dzienniki – Pamiętniki – Blogi – Materiały wizualne*, Warszawa 2016, s. 19–56; S. Skwarczyńska, *Pomiędzy historią a teorią literatury*, Warszawa 1975, s. 178–186.
- 2 W. Szulakiewicz, *Korespondencja w badaniach historii edukacji i nauki*, w: *Badania historyczne w pedagogice*, red. S. Szulakiewicz, Toruń 2015, s. 25–51; G. Michalski, *Z zagadnień metodologicznych biografii – kilka uwag o źródłach*, w: *Metodologia w badaniach naukowych historii wychowania*, red. T. Jałmużna, I. Michalska, G. Michalski, Łódź 1993, s. 224–225; W. Szulakiewicz, *Bronisław Trentowski w życiu prywatnym – autoportret filozofa w listach*, w: *Badania biograficzne w pedagogice. Studia źródłowe i bibliograficzne*, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2015, s. 29–45.
- 3 Listy wydane drukiem, edycja: A. Dygasiński, *Listy*, wstęp J. Z. Jakubowski, komentarze biograficzne A. Górski, przygotowanie tekstów i redakcja T. Nuckowski, Wrocław 1972.

stawę materiałową prowadzonych dociekań. Wykorzystano w szczególności listy adresowane do żony Natalii⁴, zarówno te z okresu przedmałżeńskiego, z lat 1865–1872, jak również małżeńskiego z lat 1880–1901 oraz do córki Zofii⁵ z lat 1889–1901. Wykorzystano również pojedyncze listy do przyjaciół i współpracowników Dygasińskiego. W toku analiz wyłoniono główne problemy z zakresu pedagogiki, które były prezentowane przez autora, między innymi: wizerunek kobiety i mężczyzny oraz ich zadania w procesie wychowania dziecka, wychowanie i kształcenie, edukacja kobiet, nauczyciel, zagadnienie zdrowia, wejście w dorosłość i praca zawodowa.

Adolf Dygasiński⁶ był cenionym powieściopisarzem, pedagogiem i publicystą, naturalistą i pasjonatem świata przyrody⁷. Działalność pedagogiczną prowadził począwszy od czasów edukacji w szkole średniej, najpierw jako korepetytor, w późniejszym okresie również jako nauczyciel, guwerner w domach prywatnych. Równolegle rozwijał swoją działalność literacką, publicystyczną

- 4 Natalia Wyszowska, później Dygasińska, od 1872 r. żona Adolfa; A. Górski, *Biogram Adolfa Dygasińskiego*, w: A. Dygasiński, *Listy*, s. 38.
- 5 Zofia Dygasińska była jedynym żyjącym dzieckiem Dygasińskich. W 1876 r. zmarła mająca zaledwie jeden rok Helena, a w 1879 r. trzyletni syn Stanisław; tamże, s. 38–39.
- 6 Szeroko na temat Adolfa Dygasińskiego pisali m.in: W. Danek, *Poglądy pedagogiczne Adolfa Dygasińskiego*, Wrocław 1954; D. Brzozowska, *Adolf Dygasiński*, Warszawa 1957; J. Z. Jakubowski, *Zapomniane ogniwo. Studium o Adolfie Dygasińskim*, Warszawa 1978; S. K. Gierczak, *Ocalić od zapomnienia... Cudowne bajki Adolfa Dygasińskiego w perspektywie współczesnych studiów nad literaturą dla młodego czytelnika*, „Bibliotekarz Podlaski”, 40 (2013) nr 3, s. 203–221, DOI: 10.36770/bp.93; A. Skała, *Adolf Dygasiński niepoprawny pozytywista. Między tradycją a nowoczesnością*, Lublin, 2013; M. Olma, *Epistolarny autoportret męża i ojca w listach rodzinnych Adolfa Dygasińskiego*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica”, 8 (2013) s. 227–243; M. Niekra, *Moje najdroższe kobiety (o kobietach w życiu Adolfa Dygasińskiego na podstawie epistolografii)*, „Tematy i Konteksty”, 5 (2015) s. 258–272; M. Radowska-Lisak, *Między oralnością a literackością. Proza wiejska Adolfa Dygasińskiego*, Toruń 2015; A. Skała, *O wartości literatury w świetle aforyzmów i korespondencji Adolfa Dygasińskiego*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, 60 (2017) z. 2, s. 113–126, DOI: 10.26485/ZRL/2017/60.2/7. Ponadto z okazji 170 rocznicy urodzin autora przypadającej na 2009 rok poświęcony mu został cały numer czasopisma „Litteraria Copernicana”, 4 (2009) nr 2.
- 7 J. Sztachelska, *Od Darwina do mitu. Rzecz o Adolfie Dygasińskim*, „Litteraria Copernicana”, 4 (2009) nr 2, s. 21–22.

i wydawniczą. Pierwsze teksty poświęcone kwestiom pedagogicznym zamieścił na łamach pisma „Szkice Społeczno-Literackie” w 1875 r. W kolejnych latach dynamicznie kontynuował twórczość, publikował artykuły, rozprawy pedagogiczne, podręczniki oraz książki dla dzieci i młodzieży, a także tłumaczenia i recenzje dzieł pedagogicznych⁸. Jak zauważył Wincenty Danek, jego bibliografia świadczy o planowym i systematycznym działaniu oraz wynika z potrzeby przedstawienia czytelnikowi pełnego systemu pedagogiki i jej dyscyplin pomocniczych⁹.

Według Jana Jakubowskiego spuścizna epistolarna Dygasińskiego umożliwia szczegółowe przedstawienie jego życia, jak i ukazanie postaci autora jako człowieka z rozterkami i dylematami oraz słabościami. Listy pozwalają wniknąć w jego wyobrażenia i przekonania, które kształtowały się na gruncie przemian zachodzących w Europie w XIX w.¹⁰. Zdaniem Zofii Mocarskiej-Tyleckiej korespondencja wiele mówi o obyczajowości epoki, przedstawia meandry związku dwojga ludzi, zawiera odniesienia do rodziny. Dygasiński przedstawiany jest w listach jako człowiek o ujmujących stronach, wrażliwy, szczery, ale też krytyczny i refleksyjny¹¹.

Kobieta i męczyzna – zadania, role, relacje damsko-męskie

Analiza korespondencji z Natalią Wyszowską, później Dygasińską pozwoliła wyłonić wiele zagadnień pedagogicznych, podejmowanych przez autora listów. Informował w nich o wszystkim, czym się zajmował, z kim spotykał, nad czym aktualnie pracował oraz jakie miał przemyślenia. Można przypuszczać, że plany małżeńskie wobec Natalii skłoniły Dygasińskiego do poruszania tematów ważnych, wymagających wspólnych ustaleń. Prezentował w nich swoje przekona-

- 8 Szczegółową analizę zagadnień pedagogicznych Dygasińskiego przeprowadził Wincenty Danek. W. Danek, *Poglądy pedagogiczne Adolfa Dygasińskiego*, Wrocław 1954.
- 9 W. Danek, Wstęp, w: A. Dygasiński, *Pisma pedagogiczne*, opracował i wstępem opatrzył W. Danek, Wrocław 1957, s. VIII.
- 10 J. Z. Jakubowski, Wstęp, w: A. Dygasiński, *Listy*, s. 6–10.
- 11 *Głód akceptacji. Z prof. Zofią Mocarską-Tycową rozmawiają Mirosława Radowska-Lisak i Przemysław Kaniecki*, „Litteraria Copernicana”, 4 (2009) nr 2, s. 240–258.

nia w wielu kwestiach, budował obraz swojej osoby¹². W listach możemy znaleźć odniesienia do wizerunku kobiety i mężczyzny, autor przedstawiał swoje zapatrywania na rolę obu płci w życiu. Zdaniem Dygasińskiego posiadanie rodziny było głównym, naturalnym przeznaczeniem człowieka. Był przekonany, że wspomniany cel znajduje się na liście dążeń i aspiracji wielu ludzi¹³, a zawarcie związku małżeńskiego podnosił nawet do rangi obowiązku¹⁴. Sam ubolewał, że nie miał rodziny, wyrażał tęsknotę, a nawet zazdrościł tym, którzy ją posiadali¹⁵. Kobiętę postrzegał jako tę, która nieodłącznie związana jest z rodziną. Pisał: „Ja nie pojmuję kobiety samej, chyba nieszczęśliwą. Stanowisko jej to rodzina, w której ona jest kapłanką namaszczoną, budującą dla ludzkości najgruntowniejsze podwaliny”¹⁶. Krytycznie odnosił się do tych reprezentantek płci pięknej, które nie posiadały własnych rodzin, bądź były skoncentrowane na sobie, wyemancypowane¹⁷. Podkreślał wagę i znaczenie życia rodzinnego, od niego uzależniał byt i losy społeczeństwa¹⁸. Z uwagi na okres niewoli narodowej i walkę o przetrwanie narodu polskiego, przekonania Dygasińskiego wydają się być szczególnie zasadne i słuszne.

W wizerunku płci pięknej podkreślał zdolność do poświęceń i uznawał to za jej wielką zaletę¹⁹. Ponadto wyrażał pogląd, że kobieta powinna być silna,

- 12 Dygasiński podkreślał to w listach „Droga Pani, jeśli listy nasze mają mieć jakąś wartość, to pozwólcie, abym w nich rozmawiał z Wami o czymś zawsze. W następnym na przykład liście będę Wam pisał o moim zapatrywaniu na kobietę, a Wy udzielicie pogląd własny na mężczyznę. Nie będą to wcale jakieś naukowe rozprawy, lecz swobodne zupełnie rozmowy. Z kolei możemy wziąć jakiś inny przedmiot, np. wychowanie, religię, moralność, sztuki piękne, psychologię itd. Sądzę, żeśmy się winni ze sobą dzielić wyobrażeniami, jeżeli prawa naszej przyjaźni nie są żartem”. Tenże, *List do Natalii z dnia ...lipca 1871 r.*, w: tenże, *Listy*, s. 78.
- 13 Tenże, *List do Natalii z dnia ok. 29 VIII – 1 IX 1871 r.*, w: tamże, s. 110.
- 14 Tenże, *List do Natalii z dnia 11–20 VIII 1871 r.*, w: tamże, s. 103.
- 15 List do Natalii Wyszowskiej datowany jest na rok 1871, wówczas nie byli jeszcze małżeństwem. Tenże, *List do Natalii z dnia ok. 29 VIII – 1 IX 1871 r.*, w: tamże, s. 110.
- 16 Tenże, *List do Natalii z dnia ok. 29 VIII – 1 IX 1871 r.*, w: tamże, s. 110.
- 17 Tenże, *List do Natalii z dnia 5 IX 1871 r.*, w: tamże, s. 188–189.
- 18 Tenże, *List do Natalii z dnia ok. 29 VIII – 1 IX 1871 r.*, w: tamże, s. 111.
- 19 Tenże, *List do Natalii z dnia IX 1871 r.*, w: tamże, s. 125.

a także mieć dobry charakter²⁰. W przeciwieństwie do mężczyzny należało jej zapewnić właściwe warunki i wysoki standard życia, piękne otoczenie oraz zadbać o kwestie etyczne²¹.

Kobietę i mężczyznę w listach ujmował jako pełnych, co w jego rozumieniu oznaczało kierowanie się przez nich rozumem i serdecznością. Nie wymagał od obojga doskonałości, wręcz przeciwnie, dopuszczał popełnianie błędów. Jednakże bezwzględnie krytykował ich działania niemoralne, naganne²². W relacji damsko – męskiej, czy też ojca z córką podkreślał potrzebę komunikacji, wyrażania własnego zdania, konieczność budowania więzi. W listach do obu kobiet Dygasiński nierzadko prosił je o opinie, rady, ustosunkowanie się do wielu spraw²³.

Z listów wynika, że miał on sprecyzowane oczekiwania wobec przyszłej partnerki, posiadał pewne wyobrażenie jaka mogłaby być. Zdaniem Zofii Mocarskiej-Tyleckiej autor wyrósłszy z pokolenia Szkoły Głównej, ale też ze środowiska drobnoszlacheckiego, starał się przebijać do innego sposobu myślenia, między innymi poszukiwał nowych ścieżek, które byłyby gwarantem szczęśliwego związku. W listach przedstawiał się jako człowiek poszukujący kobiety, która byłaby dla niego partnerką na poziomie intelektualnym, w pełni rozumiejącą i akceptującą jego potrzeby²⁴.

Wychowanie w duchu nowoczesnym i jego kształt pojawiało się jako temat przewodni w wielu rozprawach autorstwa Dygasińskiego. Jego zda-

20 Tenże, *List do Natalii z dnia 30 V 1894 r.*, w: tamże, s. 351.

21 „Mężczyzna może się schronić bodaj w bagno, między żaby, kobieta potrzebuje – moim zdaniem – nieuchronnie warunków etyki, estetyki i etykiety. Choćby się nie wiem jak wyemancypowała, nie zmieni swego wewnętrznego Boga”. Tenże, *List do córki z dnia 12 XI 1897 r.*, w: tamże, s. 413.

22 Pisał: „żadnemu z nich nie jest wolno być występny. Serce zresztą nigdy występku nie dyktuje temu, kto je posiada; rozum prawdziwy zaś w niezgodzie z uczuciami serca nigdy nie znajduje się”. Tenże, *List do Natalii z dnia ok. 29 VIII – 1 IX 1871 r.*, w: tamże, s. 111.

23 Dygasiński niekiedy swoje prośby do żony i córki o podporządkowanie się mu formułował w sposób żartobliwy, być może przewrotnie oczekując ich spełnienia: „Ja o to koniecznie proszę, a kobiety powinny mężczyzn słuchać (?)”. Tenże, *List do Natalii z dnia 3 VII 1881 r.*, w: tamże, s. 236.

24 *Głód akceptacji*, s. 242–245; D. Brzozowska, *Adolf Dygasiński*, s. 30–38.

niem szczególną rolę w tym zadaniu rodzice pełnili rodzice²⁵. Zagadnienie to również podejmował w wielu listach do żony Natalii. Narodzenie córki Zofii postawiło przed nimi nowe wyzwania, stąd jej wychowanie stało się dla nich obojga niezwykle istotne. Jasno i dobitnie określał ich zadanie jako rodziców, składał niejako deklarację, zobowiązanie: „Wychować dobrze dziecko”²⁶. Pisał o roli ojca i matki i ich udziale w tym procesie. Uważał, że mężczyzna powinien być dobrym ojcem i mężem²⁷. W wypełnianiu przez niego obowiązków podkreślał kwestie materialne, odpowiedzialność za żonę i dzieci. W jego przypadku miało to szczególne znaczenie, bo borykał się z problemami finansowymi, więc te sprawy zaznaczał jako niezmiernie ważne: „Bo przecież najpierwszym moim obowiązkiem jest dać Wam byt”²⁸. Z kolei ideałem matki była dla niego kobieta, która potrafi przekazać dziecku dobroć, pobłażliwość, zamiłowanie do porządku i obowiązku oraz uprzejmość²⁹. Krytycznie oceniał siebie i żonę w roli rodziców. W listach do Natalii nie szczędził jej cierpkich, nierzadko bardzo dosadnych oraz przykrych uwag³⁰.

Odwołania do roli matki i ojca w procesie wychowania i kształcenia znajdujemy w listach do Juliana Malczewskiego. Dygasiński podkreślał w nich jak ważne jest znaczenie rodziców, wpojenie przez nich zasad dobrego wychowania od dzieciństwa, kształtowanie przez nich moralności dziecka, ale też oddziaływanie pozbawione uprzedzeń i ideologicznych ram³¹.

W listach, szczególnie tych adresowanych do najbliższych, żony, córki Dygasiński wyrażał opinie na temat miłości. Zauważał, że jeśli dwoje ludzi połączy to

25 M.in.: A.D. [A. Dygasiński], *Listy o naszym wychowaniu*, „Szkice Społeczne i Literackie”, 2 (1875) nr 36, s. 339–341, nr 37, s. 356–358; 1876, nr 1 i 2, s. 15–18; 1876, nr 3, s. 30–33; *Nowe myśli o wychowaniu – podług Ogólnych zasad pedagogiki H. Spencera*, streszczył A. Dygasiński, Warszawa 1878; tenże, *Obcowanie z dziećmi*, cz. I: *W rodzinie*, „Niwa”, 19 (1881), nr 146, s. 120–130; tenże, *Obcowanie z dziećmi*, cz. II: *W szkole*, „Niwa”, 19 (1881) nr 150, s. 460–466; tenże, *Wychowanie uczuć*, „Przegląd Tygodniowy”, 15 (1880) nr 38, s. 451–453; nr 39, s. 463–465.

26 Tenże, *List do Natalii z dnia 1 IX 1880 r.*, w: tenże, *Listy*, s. 231.

27 Tenże, *List do Natalii z dnia 1 IX 1880 r.*, w: tamże, s. 231.

28 Tenże, *List do Natalii z dnia 17 X 1889 r.*, w: tamże, s. 280.

29 Tenże, *List do Natalii z dnia 1 IX 1880 r.*, w: tamże, s. 231.

30 Tenże, *List do Natalii z dnia 1 IX 1880 r.*, w: tamże, s. 231.

31 Tenże, *List do Juliana Malczewskiego z dnia 23 VIII 1871 r.*, w: tamże, s. 917.

uczucie, to wówczas tworzy się między nimi szczególna więź, wzajemnie na siebie wpływają, reagują na potrzeby tej drugiej osoby. Stąd pojęcie miłości definiował jako działanie i oddziaływanie³². Podawał przykłady sytuacji, kiedy człowiek obdarzając kogoś tym uczuciem nie oczekuje niczego w zamian, żadnych korzyści³³. W relacjach damsko-męskich podkreślał bezinteresowność kobiety, brak chęci zysku, godność. Akcentował również znaczenie szczerości w uczuciach: „Ani za 100 rs, ani za milion kobieta nie uniża się do jakiegoś niestosownego sentymentu; nie powinna mieć w oku nigdy złości ani też i wyrazu, który może dawać powód do mniemania, iż się niewłaściwie kimś interesuje”³⁴.

Proces wychowania i kształcenia

Z analizy korespondencji z żoną wynika, że kwestie wychowania i kształcenia należały do tematów często podejmowanych przez małżonków. Dygasiński starał się wiele spraw dotyczących córki omawiać z Natalią listownie. Nie mógł zrekompensować najbliższemu swojej nieobecności, ale dążył do tego, aby choć w ten sposób utrzymywać z nimi stały kontakt. Problemy w relacjach z żoną i rozłąka z córką skłaniały go do podejmowania w listach zagadnień trudnych, między innymi dotyczących emocji dzieci. Jego zdaniem to rodzice powinni kształtować w nich uczucia. Za istotne w tym procesie uważał postawy i postępowanie dorosłych oraz spokój w otoczeniu dziecka³⁵. Oprócz uczuć zwracał uwagę na rozwijanie wyobrażeń w dziecku i szczególnie ważne w tym oddziaływanie domu rodzinnego. Pisał „Oprócz uczuć są w człowieku wyobrażenia, których daleko więcej dostarcza dom i życie, aniżeli szkoła”³⁶. Deklarował tym

32 Tenże, *List do Natalii z dnia 31 XII 1871 r.*, w: tamże, s. 222.

33 Argumentował: „Więc powiem wbrew filozofii, a zgodnie z pojęciem może zbytecznie sentymentalnym, że miłość każda jest bez interesu. Kocha się blask światła za to, że piękny, kocha się kwiatek piękny, kocha się piękną kobietę i pięknego mężczyznę za to, że w duszy ich przeźroczyło, że na czole pogoda, a w sercu ciepło. Lecz czy co nam przyjdzie z tego, to już rzecz innej szkoły”. Tenże, *List do Natalii z dnia 5 VIII 1871 r.*, w: tamże, s. 85.

34 Tenże, *List do Natalii z dnia 30 V 1894 r.*, w: tamże, s. 350.

35 „Musi on mieć atmosferę spokojną w całym otoczeniu, a jeśli jej nie ma, to nic nie ma”. Tenże, *List do Natalii z dnia 21 X 1889 r.*, w: tamże, s. 282.

36 Tenże, *List do Natalii z dnia 21 X 1889 r.*, w: tamże, s. 282.

samym, że dom rodzinny w procesie wychowania i edukacji dziecka pełni funkcję nadrzędną, a relacje między najbliższymi nie powinny utrudniać ich prawidłowego przebiegu. Utrzymujący się konflikt dorosłych mógł przyczynić się również kształtowania w dziecku niewłaściwych przekonań i sądów, złych wzorców³⁷.

Szczególnie intymne, ale też życiowe wydają się być listy adresowane bezpośrednio do córki Zosi. Formułował w nich uwagi dotyczące największych wartości człowieka, konieczności pielęgnowania własnej indywidualności, kształtowania charakteru, zachowania równowagi i podążania w życiu za własnym wyznaczonym celem:

Ze wszystkiego, co jeszcze ma jakąś wartość na świecie, to charakter, dobra równowaga moralna, pewny krok naprzód bez względu na to co jest i szczerą, rzetelną dobroć, która naturalnie płynie z duszy i nigdy się do niczego nie zmusza. Mężczyzna czy kobieta tworzy sobie z tych przymiotów pancerz, hełm i tarczę, aby bojować przez życie³⁸.

Jako ojciec motywował ją do aktywnego działania, cieszył się z okazywanego przez nią zapału do pracy. W listach tych możemy doszukiwać się wskazań jak należy oddziaływać na dziecko, wzbudzać w nim pewność siebie, budować odporność psychiczną, pielęgnować wysokie poczucie samooceny, wiary we własne siły oraz wspierać je w dążeniach do osiągnięcia sukcesu. Wsparcie w tym procesie przez rodziców, opiekunów dziecka uznawał za kluczowe³⁹. Należy podkreślić, że Dygasiński po śmierci żony szczególnie dbał o relacje z córką poprzez kontakt listowny, pisał przynajmniej jeden list tygodniowo. W korespondencji podkreślał, jak bardzo jest dla niego ważna,

37 Tamże.

38 A. Dygasiński, *List do córki z dnia 10 V 1893 r.*, w: t tamże, s. 370.

39 „Jakakolwiek Cię dola spotka, miej zawsze szlachetną siłę w sobie, abyś sobie dużo nie robiła z powodzenia i niepowodzenia. Największy zapas skarbów ma człowiek w sobie, a gdy umie ich używać, ceni życie i pojmuję, że ono ma wartość wtedy jedynie, gdy do olbrzymiej pracy całej ludzkości dorzucamy swoją małą cząstkę”. Tamże.

stale przypominał o swojej ojcowskiej miłości⁴⁰. Ubolewał z powodu rozłąki i niemożności roztoczenia bezpośredniej opieki nad nią: „Chciałbym Cię otoczyć swą dobrą opieką, szczęściem, a widzisz sama, że nie zdołam tego zrobić; i to jedno zaprawia mi życie goryczą. Z dzieckiem tak się żyć nie powinno!”⁴¹. W procesie budowania więzi z córką bezpośredni kontakt uważał za najważniejszy, dlatego dążył do zmiany swojego położenia zawodowego, a nawet planował wspólne zamieszkanie⁴².

Podłożem poglądów religijno-moralnych Dygasińskiego były między innymi jego dom rodzinny oraz idee pozytywizmu. Był agnostykiem, ale doceniał w chrześcijaństwie wartość miłości bliźniego⁴³. Nie pomijał również zagadnienia wiary w Boga w listach, podejmował je w tych adresowanych do Natalii, powstałych na początku ich znajomości. W jego przekonaniu wiara nie była darem rozumu. Łączył ją nierozdzielnie z ludzką potrzebą serca, dobrocią i prawdą. Pisał: „Jeżeli nie wierzymy w nic na ziemi, to nie ma dla nas nic i nad ziemią. I odwrotnie”⁴⁴. W podejściu do spraw wiary widział coś mistycznego, co nie powinno być poddawane jakemukolwiek dowodzeniu⁴⁵. Swoje liberalne, laickie podejście do kwestii wiary tak opisywał przed zawarciem małżeństwa:

- 40 W korespondencji z córką stale podkreślał, że może na niego liczyć, nawet w sprawach trudnych, dotyczących pieniędzy: „... donieś tak jak dobrej przyjaciółce, bo przecież ja nią jestem dla Ciebie najlepszą. Zimne imię ojciec ma coś zbyt poważnego i tym samym surowego; ale ja nie jestem przecie taki”. A. Dygasiński, *List do Natalii z dnia 30 IV 1899 r.*, w: tamże, s. 496.
- 41 Tenże, *List do Natalii z dnia 19 VI 1899 r.*, w: tamże, s. 499.
- 42 Dygasiński planował zmianę miejsca zatrudnienia. Tenże, *List do Natalii z dnia 29 X 1899 r.*, w: tamże, s. 505.
- 43 W listach do Natalii podkreślał swoje podejście do spraw wiary: „Jestem wychowancem niedoli i zarazem wieku, którego hasłem negacja. Brak mi wiary we wszelki dogmatyzm, a natomiast mam nadmiar zaufania we własne siły. Może być, że zarówno brak wiary, jak i nadmiar tego zaufania sobie samemu są błędami”. Tenże, *List do Natalii z dnia ...lipca 1871 r.*, w: tenże, *Listy*, s. 79; tenże, *List do Natalii z dnia 3–7 VIII 1871 r.*, w: tamże, s. 81; J. Z. Jakubowski, *Zapomniane ogniwo. Studium o Adolfie Dygasińskim*, s. 19–21.
- 44 A. Dygasiński, *List do Natalii z dnia 3–7 VIII 1871 r.*, w: tamże, s. 81.
- 45 Pisał: „Wiara nie jest rozumu darem, nie wchodzi w terytorium jego działalności, tak jak matematyka albo sztuki naturalne; kto dowodzi wiary, potrzeby czci, ten czyni tak dlatego, aby utwierdzać w niedowiarstwie tych, którzy wiary nie mają”. Tamże.

Jestem na punkcie religijnym moich widzeń bardzo wątpliwy; żadnej religii nie uważam za najlepszą, a ludzi wszystkich – za moich braci. Obrzędów religijnych, takich jak chodzenie do kościoła, dopełniam prosto przez obowiązki nauczyciela i członka społeczeństwa mojego, sądzę bowiem, że taka ustawa nie powinna być gwałconą przez jednostki; ale wierzenie i przekonania religijne każdego święcie szanuję zawsze⁴⁶.

Mimo swojego podejścia do tych spraw wyrażał przekonanie, że dzieciom należy wpoić wiarę i zadbać o wychowanie religijne⁴⁷.

Zagadnienie procesu nauczania było wielokrotnie podejmowane przez Dygasińskiego w jego pracach. W tych publikowanych na łamach „Szkiców Społeczno-Literackich” po raz pierwszy artykułował swoje poglądy w tej kwestii, wyraźnie zaznaczając, że jest zwolennikiem nauczania w duchu nowoczesnym⁴⁸, ale z silnym akcentem w programie na język ojczysty, zaś w metodach na te poglądy⁴⁹. W swoich rozważaniach podkreślał także, jak kluczowe są kwalifikacje, jak również umiejętności i metody nauczania stosowane przez nauczyciela⁵⁰.

Zalecenia dotyczące procesu nauczania można znaleźć w wypowiedziach Dygasińskiego w formie listów bardzo często, szczególnie do obu najbliższych mu kobiet, żony i córki. Pojedyncze uwagi znalazły się również w listach do współpracowników. Autor opisywał własne zmagania w pracy nauczycielskiej, relacjonował swoje doświadczenia, nierzadko moralizował.

46 A. Dygasiński, *List do Natalii z dnia 26 X 1871 r.*, w: tamże, s. 172.

47 Tamże.

48 M.in.: A.D. [A. Dygasiński], *Listy o naszym wychowaniu*, „Szkice Społeczne i Literackie”, 2 (1875) nr 36, s. 339–341; 1876, nr 5, s. 56–58; *Ogólne zasady pedagogiki dotyczące wykształcenia umysłu, uczuć, moralności i religijności*, z niemieckiego dzieła D-ra Fryd. Dittesa po polsku opracował A. Dygasiński, Warszawa 1883.

49 M.in.: A. Dygasiński, *O nauczaniu poglądowem w szkole elementarnej*, „Rocznik Pedagogiczny”, 1 (1881) s. 1–16; tenże, *Pierwsze nauczanie w domu i szkole. Wykłady pedagogiczne*, Warszawa 1883; tenże, *Jak się uczyć i jak uczyć innych?* Warszawa 1889; tenże, *Nauczanie bez książki, czyli wskazówki teoretyczno-praktyczne odnoszące się do pierwszego nauczania, z piśmiennictwa angielskiego zebrane*, Warszawa 1880.

50 A.D. [A. Dygasiński], *Listy o naszym wychowaniu*, „Szkice Społeczne i Literackie”, 3 (1876) nr 3, s. 30–33.

Wiek ucznia, zdaniem Dygasińskiego, był istotnym czynnikiem, który należy uwzględnić przy organizacji nauczania. W swoich publikacjach wyrażał krytyczne opinie na temat zbyt wczesnego rozpoczynania edukacji i jej zgubnego wpływu na umysł dziecka⁵¹. W listach, w opisach pracy ze swoimi uczniami, zdawał się trzymać tej tezy. Czytamy: „Moje lekcje trwają krótko i są ni to, ni owo, gdyż malec nie skończył jeszcze 8-ego roku”⁵².

Przy niektórych opisach pracy ucznia, Dygasiński podejmował zagadnienia związane z metodyką nauczania. Był zwolennikiem tego, aby wzbudzać w uczniu ciekawość, stale intrygować, wykorzystując przy tym otaczający świat, np. przyrody. Zainteresowanie ucznia tematem, uznawał za niezwykle ważny czynnik motywujący go do nauki. Podawał własny przykład:

Mój uczeń ma dużo zajęć, ponieważ niezależnie od tych zajęć wynajduje jeszcze jakąś nową dachówkę, a przy tym interesuje go mocno chów zwierzęcy, więc sprawy te obrabia dodatkowo i jestem rad, że tak robi, ponieważ wszelkie zajęcia żywe jest cenne w młodym człowieku⁵³.

Podobnie w pracy z uczniem zdolnym, dopuszczał także naturalne, kreatywne podejście do procesu dydaktycznego, a nie tylko sztywne trzymanie się zasad nauczania, nakazujące schematyczne wykorzystanie metod i środków dydaktycznych⁵⁴. W listach można zauważyć jego uwielbienie dla pogładowości w nauczaniu i wielkim nacisku na samodzielną obserwację ucznia⁵⁵.

51 Dygasiński w swoich rozprawach apelował do rodziców: „Rodzice! – izby dziecięcej w rodzinie nie zamieniajcie na szkołę, nawet pod pretekstem, że nauka udzielana jest w formie zabawki. Wszystko bowiem, co się w ten sposób osiąga nie może być bynajmniej wynagrodzeniem za szkody, sprawione przez przedwczesne próby nauczania. W taki to bowiem sposób mózg dziecka zostaje zbyt często podniecony, osłabia się zdrowie, ginie szczęście dziecięce, a wszystko przeszkadza do swobodnego używania zmysłów, do samodzielnego myślenia i działania”. *Ogólne zasady pedagogiki dotyczące wykształcenia umysłu, uczuć, moralności i religijności*, s. 26.

52 A. Dygasiński, *List do córki z dnia 6 XI 1899 r.*, w: tenże, *Listy*, s. 507.

53 Tenże, *List do córki z dnia 12 I 1899 r.*, w: tamże, s. 483.

54 Tenże, *List do Artura Gruszeckiego z dnia 25 XI 1892 r.*, w: tamże, s. 707.

55 D. Brzozowska, *Adolf Dygasiński*, s. 96–99.

W kwestii skuteczności procesu uczenia się Dygasiński uważał, że niezwykle ważna jest postawa nauczyciela, który umiejętnie potrafi przekazać uczniowi miłość do nauki. Jego zdaniem zaangażowanie pedagoga i jego wiara w dziecko, były szczególnym determinantem efektywnego procesu nauczania. Dlatego radził, żeby nie przejmować się jedynie wynikami ucznia, a postawić na właściwą organizację nauczania⁵⁶. Nie bez znaczenia był również program, dostosowany do możliwości ucznia, jego stanu zdrowia, ale też indywidualnych predyspozycji i przede wszystkim zdolności. Odniesienia do rozmiaru materiału znajdziemy w liście do Juliana Malczewskiego, ojca Jacka, późniejszego malarza. Radził mu: „Nie jestem ja za tym, ażeby młodzieniec moralnie tak krewki, posiadający tak wielką indywidualną siłę rzutu, został naraz obarczony, przeciążony pracą, bo ta stanowczo zrujnowałaby nie tylko fizyczne, ale i moralne zdrowie Jacusia”⁵⁷.

W korespondencji Dygasińskiego nie brakuje odwołań do ucznia i oceny jego zdolności intelektualnych. Wyrażał je odnosząc się do własnej pracy w domach prywatnych. Cenne wydają się uwagi na temat ucznia, Jana Bispinga, syna ordynata Józefa Bispinga z Masalan koło Grodna. Pisał: „... mój uczeń – młodzieniec dobry i łatwy, choć – jak mniemam – nie odznacza się ani zdolnościami, ani namiętnością do nauk. O tym zresztą tak prędko sądzić się nie daje”⁵⁸. Autor był daleki od pochopnej oceny możliwości, umiejętności i wiedzy ucznia. Jak zauważał czas był tu szczególnym czynnikiem umożliwiającym zapoznanie się z jego potencjałem. Wyważone podejście do oceny ucznia zdawało się potwierdzać twierdzenie, że profesjonalny nauczyciel w ten sposób okazuje empatię, a przede wszystkim stara się dogłębnie poznać jego talenty i uzdolnienia. Dla autora listów oceny szkolne, świadectwa czy patenty nie stanowiły wyznacznika wartości kobiety i mężczyzny. Dygasiński twierdził, że nie odzwierciedlają one w pełni wiedzy, umiejętności ani potencjału ucznia, nie są sprawiedliwą i wiarygodną jego miarą. Był przekonany, że

56 Pisał: „Mechanizm uczenia wymaga zapewne tego, iż potrzeba weń wlać własnego ducha, aby ucznia zagrzać miłością dla nauki. Pracujcie z wiarą i tak, jak umiecie, a będzie dobrze. Tylko nie dręczcie się rezultatami, bo to właśnie zmniejsza rezultat”. A. Dygasiński, *List do Natalii z dnia 7 VIII 1871 r.*, w: tenże, *Listy*, s. 86.

57 Tenże, *List do Juliana Malczewskiego z dnia 14 I 1873 r.*, w: tamże, s. 930.

58 Tenże, *List do Natalii z dnia 24 VII 1897 r.* w: tamże, s. 360.

prawdziwym weryfikatorem człowieka jest jego późniejsza działalność, praca, zaś najwyższe oceny szkolne i przykładowy patent nie dają gwarancji jak ktoś poradzi sobie w życiu. Stąd przywiązywanie wagi wyłącznie o ich uzyskanie może okazać się zgubne. Szczególnie cenne i jakże współczesne w tej mierze wydaje się być jego zdanie: „Ani uczuć, ani inteligencji nie mierzę na klasy. [...] Cała mierność dzisiejszego pokolenia pochodzi z dbałości o patenta i firmy, a zaniedbania istoty rzeczy”⁵⁹.

W listach autora pojawiały się wątki dotyczące dyscypliny i karności⁶⁰ w nauczaniu. Był zwolennikiem czytelných i dostosowanych do wieku reguł postępowania z uczniem, jego posłuszeństwa. Nie pochwalał dużej surowości w tym procesie⁶¹, ale niekiedy i takie bezwzględne działania uznawał za konieczne. Tłumaczył się ze swojej niekonsekwencji w podejściu do tych metod wychowawczych⁶².

Dygasiński niekiedy w listach informował o swoich nowych projektach, działaniach edukacyjnych. Taki przykład znajdujemy w liście do Stanisława Witkiewicza, w którym Dygasiński opisał ciekawy pomysł elementarza dla dzieci od szóstego – siódmego roku życia. To przedsięwzięcie było dopiero na wstępnym etapie jego tworzenia. W projekcie proponował ujęcie poszczególnych zagadnień związanych z otoczeniem najmłodszych, między innymi roślin, zwierząt, strojów itd. Kwestie moralne i etyczne miały być przedstawione przy wykorzystaniu powiastek ludowych. Zalecał zastosowanie wyłącznie wyrazów i sformułowań w języku polskim, bez obcojęzycznych zwrotów. W koncepcji elementarza zakładał nacisk na atrakcyjną formę graficzną, zachęcającą i ciekawą dla dziecka⁶³.

59 Autor nawiązywał do obaw córki o ukończenie klasy VI. Tenże, *List do Natalii z dnia 22 III 1889 r.*, w: tamże, s. 297.

60 W swoich rozprawach Dygasiński poruszał dość często to zagadnienie. Na łamach „Niwy” pisał: „Umiarkowany rygor, umiarkowana pieśczoćta, szczerę postępowanie..” Tenże, *Obcowanie z dziećmi. Cz. I. W rodzinie*, „Niwa”, 19 (1881) nr 146, s. 123–124.

61 Dygasiński wyrażał negatywne zdanie na temat wykorzystania kar. A. Dygasiński, *Pisma pedagogiczne*, s. 15–18.

62 Tenże, *List do Natalii z dnia 6 XI 1871 r.*, w: tenże, *Listy*, s. 192.

63 Tenże, *List do Stanisława Witkiewicza z dnia 5 IX 1892 r.*, w: tamże, s. 732.

Edukacja kobiet

Dygasiński w swoich rozprawach pedagogicznych mocno wyróżniał temat edukacji kobiet i ich coraz większego równouprawnienia zawodowego⁶⁴. Z korespondencji z żoną wynika, że oboje mieli negatywną opinię na temat kształcenia dziewcząt na pensjach. Z jego wypowiedzi wyłania się jasne przekonanie, że w edukacji nie chodzi o obszerny, przeciążający młode umysły program i lekturę dzieł. Obarczenie nadmiarem materiału i obowiązkami niesie nierzadko fatalne skutki dla kondycji fizycznej i psychicznej uczennicy: „Im dziecko jest oporniejsze w takim stanie rzeczy i mniej się uczy, tym prędzej wyjdzie na człowieka, bo ocali siły fizyczne i umysłowe od zagłady”⁶⁵.

Krytycznie odnosił się do edukacji kobiet, szczególnie do mody na francuszczyznę. Uważał ją często za szkodliwą. Pisał: „Edukacja człowieka wszędzie stoi jeszcze niżej niż hodowla bydła, bo w tej ostatniej wiedzą, o co chodzi, a w wychowaniu wszystko się robi, aby spaczyć naturalne dobre skłonności zdolne do rozwoju”⁶⁶. Wyrażał tym samym sprzeciw wobec stosowanego przymusu i jednostronnego wychowania⁶⁷.

W edukacji dziewcząt proponował wykorzystanie czytelnych, prostych i zrozumiałych tekstów, opowiadań. Pojęcia zalecał wprowadzać poprzez przykłady z życia, zachęcał, by je samodzielnie formułować. Zdaniem Dygasińskiego nauka języka polskiego powinna być realizowana przy pomocy lektury tekstów Kochanowskiego, Karpińskiego, Krasickiego i Skargi. Z kolei gramatykę zalecał wykładać na podstawie podręcznika Antoniego Małeckiego. Radził, by stosować właściwy podział trzyletniej organizacji nauki, jako pierwszą proponował fonetykę, następnie składnię, a jako kolejne poezję i styl⁶⁸.

Autor listów był zwolennikiem ciągłego rozwoju człowieka, poszukiwania nowych zajęć, które przynosiłyby jednocześnie przyjemność i doskonale wpływały na procesy myślowe. Ciekawe propozycje znajdziemy wśród rad

64 M.in.: A.D. [A. Dygasiński], *Listy o naszym wychowaniu*, „Szkice Społeczne i Literackie”, 3 (1876) nr 7, s. 84–86; A. Dygasiński, *Jak się uczyć i jak uczyć innych?* Warszawa 1889.

65 Tenże, *List do Natalii z dnia 13 III 1889 r.*, w: tenże, *Listy*, s. 295.

66 Tenże, *List do Natalii z dnia 17 X 1889 r.*, w: tenże, *Listy*, s. 281.

67 Przypis nr 5 do *List do Natalii z dnia 17 X 1889 r.*, w: tamże, s. 281.

68 A. Dygasiński, *List do Natalii z dnia 7 VIII 1871 r.*, w: tamże, s. 87.

skierowanych do córki, kiedy była zaangażowana w opiekę nad chorą matką i obarczona wieloma obowiązkami domowymi. Wówczas proponował jej codzienną lekturę, najlepiej książek wydanych w języku francuskim lub niemieckim, o wysokiej wartości literackiej. Zalecał ich analizę strona po stronie, wers po wersie, z naciskiem na rzetelne objaśnienie każdego zwrotu. Podkreślał możliwość wprowadzenia tego codziennego półgodzinnego rytuału i stałego punktu w planie dnia. Dygasiński uznawał to zajęcie za niezwykle rozwijające oraz przynoszące duże zadowolenie. Chwalił wspomnianą praktykę: „Tylko w taki sposób ludzie prawdziwie się uczą”⁶⁹.

Jako pisarz doceniał znaczenie sztuk pięknych dla rozwoju każdego człowieka. Jego zdaniem ich znajomość była wyznacznikiem szlachetności, piękna. W liście do córki zachwalał sprzedaż biletów Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Argumentował:

Trzeba, koniecznie trzeba – powtarzam Ci – protegować sztukę, gdyż ona pomaga do uszlachetnienia rodzaju ludzkiego. Wszystko się zestarzeje, a sztuka jest nieśmiertelna. Prawa Solona i Likurga, filozofią Platona i Arystotelesa itd. – wszystko diabli wzięli, a została Wenus bez ramion i dotychczas piękna równie jak Homer. A przeto ratuj, Dziewczyno, sztukę!⁷⁰.

Dodatkowo wskazywał na znaczenie muzyki w procesie kształcenia dziewcząt⁷¹.

Nauczyciel

Dygasiński podejmował obowiązki guwernera w domach prywatnych na terenie Królestwa Polskiego, ale również poza nim. Posiadał w tej kwestii duże doświadczenie, którym dzielił się także w listach, wśród prywatnych wiadomości. Nierzadko wyrażał krytyczne uwagi odnoszące się do nauczycieli domowych i ich negatywnego wpływu na ucznia⁷².

69 Tenże, *List do córki z dnia 15 IX 1897 r.*, w: tamże, s. 407.

70 Tenże, *List do córki z dnia 31 maja 1899 r.*, w: tamże, s. 498.

71 Tenże, *List do córki z dnia ok. 24 lub ok. 31 III 1895 r.*, w: tamże, s. 390.

72 Tenże, *List do Natalii z dnia 20 VII 1889 r.*, w: tamże, s. 273.

W pracy pedagoga postulował pracowitość i systematyczność. Jego potwierdzeniem podejścia do obowiązków zawodowych był harmonogram dnia, który sam sobie narzucał. Starał się go wiernie trzymać. Dzień pracy jako nauczyciel rozpoczynał o godzinie szóstej rano, po pobudce uczniów prowadził z nimi lekcje. Dbał o odpoczynek, zachowanie przerw pomiędzy zajęciami⁷³. Był świadomy, że jest to zajęcie trudne i wymagające, szczególnie wtedy, kiedy uczeń posiadał duże braki, a jego proces nauczania został zaniedbany. Wówczas, jak sam przyznawał, na nim koncentrował cały swój czas, rezygnował z własnych aktywności i działań⁷⁴.

W listach zarówno do żony, jak i córki opisywał własne niedogodności, na które był narażony jako nauczyciel. Nierzadko płacił wysoką cenę wykonując ten zawód, stale poszukując kolejnego miejsca zatrudnienia, przenosząc się z jednego domu pracodawcy do drugiego⁷⁵. Pisał: „Jest mi tu dobrze, o ile człowiekowi w cudzym domu dobrze być może”⁷⁶. Trudności w pracy nauczycielskiej, szczególnie te związane z rozłąką z rodziną częściowo nauczycielowi wynagradzało zadowolenie z postępów ucznia. Skargi czy żale dotyczące trudności wychowawczych, czy dydaktycznych pojawiały się w wielu jego opisach pracy. Dobra atmosfera domu pracodawców i relacje z domownikami były istotne, ale prawdziwą satysfakcję i niejako potwierdzenie własnej skuteczności pedagogicznej przynosiły wypracowane efekty pracy czy dobre stosunki z uczniem. Jak zauważał: „Nie mogę narzekać na swoje położenie, zwłaszcza od czasu, jak w swoim uczniu odkrywam dobre, szczerze ludzkie strony; inaczej przyszłoby oszaleć”⁷⁷.

Dygasiński wraz z wiekiem coraz częściej skarżył się na trudy wykonywanego zawodu nauczyciela domowego. Szczególnie dobitnie opisał swoje odczucia do Artura Gruszeckiego, powieściopisarza, publicysty i wydawcy: „muszę znowu gryźć ciężki kawałek belferskiego chleba. Bo, że on jest ciężki, wiesz

73 Tenże, *List do Natalii z dnia 9 XII 1871 r.*, w: tamże, s. 233.

74 Tenże, *List do Natalii z dnia 20 IX 1871 r.*, w: tamże, s. 129.

75 Dygasiński wielokrotnie się żalił na niedogodności w swojej pracy, częste zmiany miejsca zatrudnienia. „Ciągle wśród obcych, od których się jest dalekim w sercu, choćby nawet byli najlepsi w ogóle”. Tenże, *List do córki z dnia 4 XII 1900 r.*, w: tamże, s. 575.

76 Tenże, *List do Natalii z dnia 24 VII 1897 r.*, w: tamże, s. 360.

77 Tenże, *List do Natalii z dnia 16 IX 1897 r.*, w: tamże s. ,

o tym; ale jeszcze nie masz pojęcia, jak on jest ciężki dla człowieka starego, co już na tym polu wypłuł ze siebie tyle życiowej energii. Mówię: wypłuł, gdyż po większej części na psa to poszło. Ale co tam! Trzeba się trzymać do ostatka i kiep ten weteran czy inwalid, co nie zachował sobie jeszcze kilku iskier ognia z czasów, kiedy był kawalerzystą. Więc zakręcamy wąsa po staremu, przyglądamy łysinę i dalej udajemy młodych..."⁷⁸. Autor zbliżał się wówczas do sześćdziesiątego roku życia, zatem jego wiek i wynikająca z niego kondycja fizyczna i zdrowotna były dla niego dużym ograniczeniem. W tej sytuacji wywiązanie się z pełni obowiązków zawodowych stanowiło dla niego ogromne wyzwanie. Stanowi to niezwykle cenny przekaz o trudnym położeniu nauczycieli domowych. Dygasiński w wielu listach nie tylko informował o własnych doświadczeniach, podawał szczegółowe opisy pracy w zawodzie, ale również, uświadamiał jak może wyglądać codzienność osób, które zdecydowały się na jego wybór.

Autor listów poruszał również problem doboru nauczyciela według kryterium płci i realizowanego przez niego programu kształcenia. Najskuteczniej, jego zdaniem, wpoi religię, kobieta. To ona „wpływa na złagodzenie obyczajów wszelkiego dzikusa i łobuza”⁷⁹.

Jako doświadczony nauczyciel, Dygasiński pisał o tym, jakie należy wypracować relacje z uczniem. Na własnym przykładzie udawał, że konflikty między obiema stronami mogą stanowić duży problem. Wówczas postawa nauczyciela, jego pozytywne nastawienie w stosunku do ucznia wydaje się być kluczowe. Utrzymujące się napięcie może prowadzić do pogorszenia atmosfery w nauce, dystansu w relacjach i ostatecznie przynosi zgubne efekty. Dlatego podkreślał znaczenie więzi między uczniem i nauczycielem, potrzebę budowania klimatu podczas zajęć oraz okazywania sobie szacunku. Opisywał swoje zmagania w tej kwestii: „Unikam tego atoli w stosunku ze swymi uczniami, gdyż nadawanie tego obrotu kapitałowi pedagogicznemu uważam jako skąpo procentujące. Wcześniej czy później następuje wzajemna nieufność, a przy niej wszelkie wychowanie diabli wziąć muszą”⁸⁰.

78 Tenże, *List do Artura Gruszeckiego z dnia 25 XI 1892 r.*, w: tamże, s. 707.

79 Tenże, *List do córki z dnia 20 V 1901 r.*, w: tamże, s. 609.

80 Tenże, *List do córki z dnia 24 II 1898 r.*, w: tamże, s. 435.

Wokół zdrowia

W swoich listach Dygasiński bardzo często poruszał zagadnienie zdrowia. Będąc z dala od najbliższych, obawiał się o ich kondycję i stan zdrowotny. Odnosił się do wielu kwestii w tej dziedzinie. W temacie organizacji nauczania i planowania czasu wolnego powielał obowiązujący schemat praktykowania wyjazdów na wieś w czasie wiosenno-letnim. Kierował się głównie przekonaniami i względami zdrowotnymi⁸¹. Środowisko wiejskie jako stałe miejsce zamieszkania dla rodziny uważał za wartościowsze dla zdrowia, doceniał kontakt z naturą, zwierzętami, czyste powietrze, żywność⁸².

W listach podejmował zagadnienie właściwej profilaktyki i ochrony przed infekcjami. Był świadomy, że brak lub zła jakość snu może prowadzić do wielu problemów, w tym chorób. Dlatego żywo pochwalał wczesne chodzenie spać swojej córki. Pisał: „Moja moralnie zdrowa Zośka dobrze robi”⁸³.

Temat zdrowia, który podejmował Dygasiński odnosił również do własnego przykładu. Jego codzienność, w której łączył pracę pisarza z obowiązkami nauczycielskimi bywała trudna i obciążająca organizm. Potrafił interpretować sygnały, które wysyłało mu własne ciało i jako przestrozę, a być może nawet skargę opisywał je w listach do żony: „codziennie sześć godzin lekcji, potem obowiązkowe wleczenie powieści i nieco, również obowiązkowego, czytania; suma sum wynosi około dziesięciu godzin dziennie roboty jednostajnej, nużącej w najwyższym stopniu, a że pisanie listu zajmuje też około godziny czasu, przeto przybywa jedenasta godzina pracy i zastaję mię ona częstokroć zmęczonym, śpiącym nawet. Organizm człowieka mimowolnie się broni i wzdraga, pióro wypada z ręki”⁸⁴. Nie były to odosobnione, pojedyncze opisy kondycji autora, który niekiedy w formie żalu, czy próbując się tłumaczyć przed najbliższymi, przytaczał wypełniony od rannych godzin harmonogram dnia. Pedagog starał się podawać przykłady radzenia sobie z tak dużym nadmiarem obowiązków i w rezultacie ich negatywnym wpływem na własne zdrowie. W listach deklarował próby wpro-

81 Tenże, *List do Natalii z dnia 4 V 1889 r.*, w: tamże, s. 267.

82 Tenże, *List do Natalii z dnia 14 XI 1889 r.*, w: tamże, s. 285.

83 Tamże.

84 Tenże, *List do Natalii z dnia 29 (?) II 1896 r.*, w: tamże, 358.

wadzenia do swojej codziennej rutyny dnia obowiązkowego spaceru, uznając jego działanie za niezwykle dobroczynne dla poprawy jakości swojego życia. Żalił się: „Źle jest na starość, gdy człowiek tylko kawałkowi chleba musi życie poświęcać i niczym innym odetchnąć nie ma czasu, literalnie nie ma czasu. Jedyne zostaje mi wolny czas przechadzki, którą muszę odbywać z konieczności, bo inaczej anemia mózgu i inne dolegliwości szpetne grożą nędznemu organizmowi”⁸⁵. W aktywności fizycznej upatrywał źródło odporności fizycznej i ochrony przed chorobami. Ponadto był przekonany, że człowiek szczególnie potrzebuje dla zdrowia świeżego powietrza, a stałe przebywanie w mieszkaniu zwyczajnie mu nie służy. Jedyne wyjątek stanowiły sytuacje, kiedy przeszkodą dla spaceru była infekcja, stan zapalny organizmu⁸⁶. Oprócz świeżego powietrza wpływ na zdrowie fizyczne i moralne jego zdaniem miało słońce⁸⁷.

Autor poruszał kwestie zdrowotne dość często w tekstach do córki. Wynikało to z ich wyjątkowo trudnej sytuacji rodzinnej, śmierci Natalii Dygasińskiej. Późne leczenie choroby żony nie przyniosło oczekiwanych rezultatów, zmarła w ciągu kilku miesięcy od diagnozy⁸⁸. Opieką nad chorą matką zajmowała się Zofia, a to wyczerpało jej nie tylko siły fizyczne, ale ogólnie nadszarpnęło jej zdrowie⁸⁹. Można tym samym uwagi autora listów odczytywać jako szczególnie ważne, podyktowane wielką troską, a nawet lękiem o gorsze zdrowie i samopoczucie córki, jako pewien element profilaktyki. Radził jej wprowadzenie kuracji zdrowotnej opartej na wypoczynku, spacerach i diecie. Wymieniał szczegółowe zalecenia, które w jego przypadku przynosiły doskonałe rezultaty i pozwalały mu na utrzymanie się w bardzo dobrej kondycji zdrowotnej. Proponował hartowanie ciała średnio zimną wodą, codzienny ruch, wykorzystanie w diecie mięsa, produktów mlecznych, owoców oraz słodczy⁹⁰.

85 Tenże, *List do córki z dnia 28 X 1894 r.*, w: tamże, s. 378.

86 „Ludzie chorują na szkarlatynę, błonicę i influencę. Mnie się jakoś nic nie ima. Widocznie to, co ludzie nazywają szanowaniem się, najlepiej sprzyja wszelkim chorobom; przeciwnie, używanie prawidłowe przechadzek, choć w dzień słotny, jest zbawienne, bo człowiek stworzony do powietrza na świecie, nie w pokoju”. Tenże, *List do córki z dnia 26 XI 1894 r.*, w: tamże, s. 380.

87 Tenże, *List do córki z dnia 8 V 1898 r.*, w: tamże, s. 440.

88 A. Górski, *Biogram Adolfa Dygasińskiego*, s. 44.

89 Z. Dygasińska-Wolterowa, *Ze wspomnień o ojcu*, w: tenże, *Listy*, s. 873.

90 A. Dygasiński, *List do córki z dnia 5 II 1898 r.*, w: tamże, s. 430.

Wejście w dojrzałość i praca zawodowa

Dygasiński w listach wyrażał pogląd, że samodzielność człowieka rozpoczyna się wówczas, kiedy opuszcza dom rodzinny. Wierzył, że wówczas uczy się życia, mierzy się z pierwszymi przeciwnościami i nieprzyjemnościami, nabiera doświadczenia⁹¹. Formułował w swoich tekstach cenne sentencje związane z pracą zawodową. Szczególnie podkreślał znaczenie kwalifikacji i umiejętności zawodowych oraz zamiłowania do pracy. Był przekonany, że przyczynia się ona do poprawy kondycji fizycznej i moralnej. Pisał: „Wszak tylko jedna praca podnosi, umoralnia i wyżej stawia człowieka; żądać od niego, aby nie pracował, jest to życzyć mu źle”⁹². Był przeświadczony, że niekiedy mogła stanowić ogromne wyzwanie dla człowieka, utrudnienie, a nawet negatywnie wpływać na życie. Jednak większe zagrożenie zauważał w beczynności oraz uleganiu namiętnościom⁹³.

W podejściu do wykonywania obowiązków zalecał doszukiwanie się pozytywnych wartości, szczególnego znaczenia, które sprawiłyby, że wypełnianiu tego zadania zawsze towarzyszyłoby zadowolenie. „Nawet obowiązek trudny musi mieć w sobie nieco przyjemności dla człowieka, jeśli życie nie ma być piekłem”⁹⁴.

Doceniał kobiety podejmujące się obowiązków zawodowych⁹⁵. Był przekonany, że ich cele były słuszne, zasadne, nawet jeśli praca była uciążliwa. Stale podkreślał ich wpływ na rozwój człowieka, uzyskanie osobistych i indywidualnych korzyści⁹⁶.

W uwagach formułowanych na łamach listów do córki na temat jej aktywności pisarskiej, miał prostą wskazówkę. Radził zastanowić się nad własną pasją, potrzebą wyrażania słowem, ale też nad zaangażowaniem w tę działalność. Znużenie, zmęczenie, brak zainteresowania i zadowolenia tą formą

91 Tenże, *List do Natalii z dnia 6 IV 1865 r.*, w: tamże, s. 71.

92 Tenże, *List do Natalii z dnia 11–20 VIII 1871 r.*, w: tamże, s. 103.

93 Tamże.

94 A. Dygasiński, *List do córki z dnia 30 IV 1898 r.*, w: tamże, s. 496.

95 „Czeszki tu – na poczcie, w sklepach, przy kasach – wszędzie pracują; podobają mi się lepiej niż mężczyźni, może z powodu płci przeciwnej”. Tenże, *List do córki z dnia 8 XII 1898 r.*, w: tamże, s. 471.

96 Tenże, *List do córki z dnia 6 XI 1899 r.*, w: tamże, s. 506.

aktywności dyskwalifikowały potencjalnego pisarza. A dodatkowo jeśli ta praca nie przynosiła autentycznej radości, zmuszała do stałego poszukiwania pomysłów czy tematów, odradzał jej kontynuowanie. Niektóre z tych uwag Dygasińskiego miały ponadczasową wartość i znaczenie w kontekście wykonywania każdego zawodu i zamiłowania do własnej pracy. Szczególnie zdaje się to potwierdzać jego wypowiedź: „Rób coś, wykończ coś, jak umiesz, ale rób szczerze, to jest z miłością tego, co robisz; a ta miłość się znajdzie”⁹⁷. Zachęty kierowane pod adresem córki to również jasne komunikaty motywujące ją do działania, wspierające w procesie kształtowania nawyków, nauki organizacji pracy, wskazówki jak pracować systematycznie⁹⁸.

W czynności pisania dostrzegał wartość wychowawczą, rozwijającą człowieka. Był przekonany, że przyczynia się do korzystnych zmian na wielu płaszczyznach, uczy wyrażać uczucia, formułować i porządkować myśli, kształtuje i pobudza wyobraźnię, rozwija twórcze myślenie. W listach do córki, wielokrotnie zalecał ćwiczenie tej umiejętności i pochwalał podejmowane przez nią kroki: „Dobrze robisz, że pisujesz, gdyż to ma przynajmniej tę wysoką wartość, że się człowiek wychowuje samodzielnie w swoich głębokościach duchowych, wydobywa z nich uczucie i myśl, częstokroć zbytecznie przytłoczone powszedniością życia. Jest to coś w rodzaju snów dobrych, marzeń odległych od życia zwykłego; niekiedy można by to nawet porównać z wycieczką w krainy cudowności nadziemskiej. Pisz i chowaj, co napiszesz! Usiłuj wydobyć z siebie prawdę rzetelną, którą masz chęć powierzyć komuś szczerze ukochanemu, gdyż pisanie koniecznie wymaga takiego ożywienia”⁹⁹.

W listach do żony Dygasiński nie pomijał zagadnienia przygotowania córki do pracy zawodowej. Zajmował krytyczne stanowisko w kwestii wybierania przez kobiety zawodu nauczycielki. Był świadomy trudu jakiego wymaga ten zawód, dlatego wskazywał na przykre konsekwencje ich decyzji: „W nauczycielstwo ja nie wierzę; traci się zawczasu energię, nabiera się za dużej wrażliwości nerwowej, zdziwaczenia i robi się tu przeciętny człowiek, niepodobny

97 Tenże, *List do córki z dnia 28 I 1895 r.*, w: tamże, 385.

98 Radził: „Zrób jedno, drugie, trzecie, a gdy się robota stanie potrzebą, gdy myśli poczną się koło głowy roić jak pszczoły, to dobrze, to rób dalej i rób, a rób!”. Tamże, s. 386.

99 A. Dygasiński, *List do córki z dnia 15 XII 1899 r.*, w: tamże, s. 517.

do ludzi”¹⁰⁰. Radził wybór innej drogi, proponował rzemiosło, które uznawał za bardziej wartościowe i korzystne dla rozwoju reprezentantek tej płci¹⁰¹. Jako ojciec podkreślał możliwość dokonywania samodzielnych wyborów przez własne dziecko, doradzał, ale nie narzucał własnego zdania¹⁰². Osobiste stanowisko Dygasińskiego w tej kwestii widoczne jest w jednym z listów do córki i dotyczy podjęcia przez nią pracy kasjerki w Czytelni Naukowej w Warszawie, później-szej Biblioteki Publicznej. Zastanawiał się, czy jest to dla niej miejsce odpowiednie, a nawet proponował porzucenie tego zajęcia¹⁰³. Podobnie zareagował na jej pomysł na zainteresowanie metodą Froebla¹⁰⁴. Doskonały przykład wsparcia, ale też pełnej akceptacji wyborów córki znajdujemy w kolejnym liście, gdzie pisał: „masz zupełne prawo sama o sobie stanowić; ja zaś, o ile zdołam, niezawodnie będę Ci w zamiarach pomocny”¹⁰⁵.

W wielu listach możemy znaleźć poglądy Dygasińskiego na tematy egzystencjalne, filozoficzne. Autor poruszał w nich m.in. zagadnienia istoty ludzkiego istnienia. W jego mniemaniu, życie ludzkie nie ograniczało się wyłącznie do wypełniania obowiązków i zadań, takie uważał za puste. Poszukiwał pełni, uczuć, wartości, pasji, wszystkiego tego, co czyniło je pociągającym¹⁰⁶. W listach do córki podejmował także zagadnienie szczęścia, zadowolenia z życia. Pisał o drobnych radościach, które przyczyniały się do poprawy samopoczucia¹⁰⁷. Pisał: „Niech Ci się życie nigdy łąz nie zaciemni! Znajdź w nim nie szczęście, gdyż o to bardzo i bardzo trudno, jeżeli nie niepodobna, ale znajdź zawsze zadowolenie ze siebie samej!”¹⁰⁸. Doceniał optymistyczne podejście do codzienności, nawet jeśli czasem człowiek złudnie postrzegał rzeczywistość, najważniejsze, że

100 Tenże, *List do Natalii z dnia 3 II 1889 r.*, w: tamże, s. 292.

101 Tamże.

102 Tamże.

103 A. Dygasiński, *List do córki z dnia 3 VIII 1894 r.*, w: tamże, s. 377.

104 Pisał „Założenie szkoły wymaga u nas kilku tysięcy rubli, jeśli to nie ma być szopka, a powodzenie – wierzę mi – jest tu problematycznie. Kraj nasz nie posiada pedagogów i nie lubi gruntowności”. Tenże, *List do córki z dnia 22 VIII 1898 r.*, w: tamże, s. 455.

105 Tenże, *List do córki z dnia 18 XI 1898 r.*, w: tamże, s. 466.

106 Tenże, *List do Natalii z dnia 11–20 VIII 1871 r.*, w: tamże, s. 92.

107 Tenże, *List do córki z dnia 20 IX 1898 r.*, w: tamże, s. 460.

108 Tenże, *List do córki z dnia 10 V 1895 r.*, w: tamże, 394.

w ten sposób osiągał poczucie szczęścia¹⁰⁹. Rady te formułował już po śmierci matki Zofii, stąd jego wskazania wydają się być niezwykle istotne i nabierają wyjątkowego znaczenia w procesie wchodzenia w dorosłość jego córki.

Podsumowanie

Listy Adolfa Dygasińskiego stanowią ważne źródło i materiał do badań z zakresu historii wychowania. Autor w swoich wypowiedziach, szczególnie do osób mu najbliższych, wyrażał poglądy między innymi na temat procesu wychowania, nauczania, roli i zadań wychowawczych rodziców, nauczyciela, pracy zawodowej. W tym, nierzadko bardzo emocjonalnym przekazie, odwołującym się do jego osobistych doświadczeń prezentował swoje przemyślenia i refleksje, dotyczące zaleceń pedagogicznych. W niektórych listach autor odnosił się do konkretnych sytuacji i zdarzeń, prezentował swoje stanowisko. W wielu przypadkach odnosił je do własnych przekonań, sądów, przedstawiał swoje konsekwentne podejście do kwestii wychowania i kształcenia. Niewątpliwie w listach możemy doszukiwać się spójności z jego dotychczasowymi zapatrywaniem pedagogicznymi. Może to stanowić przyczynek do dalszych studiów, mających na celu poszukiwanie elementów wspólnych, zaleceń prezentowanych zarówno w jego tekstach pedagogicznych, jak również w listach, niejako kontynuacji jego myśli.

Szczególnością listów jest ich osobisty charakter, co w przypadku poruszanych w nich zagadnień z zakresu wychowania i edukacji nabiera wyjątkowego znaczenia. Dygasiński wiele kwestii poruszał w oparciu o własne przeżycia. Wypowiadał się z perspektywy męża, ojca i nauczyciela. Stanowiło to często punkt wyjścia do moralizowania, wyrażania i formułowania ważnych sentencji życiowych. W wielu przekazach dotyczących wychowania, edukacji, czy tematów egzystencjalnych można uznać, że posiadają one wartość ponadczasową.

109 „O Boże, jakież to szczęście optymizm! Przecież wszystko jedno, na jaki sposób człowiek jest szczęśliwy: z powodu prawdy czy złudzeń. Byleby tylko być szczęśliwym, byleby nie mieć w sercu cierni!”. Tenże, *List do córki z dnia 30 IV 1899 r.*, w: tamże, s. 495.

Streszczenie: Artykuł poświęcony jest zaleceniom pedagogicznym Adolfa Dygasińskiego, które wyrażał w listach, zwłaszcza do osób najbliższych, żony i córki. Główny materiał źródłowy stanowią listy do Natalii Wyszowskiej, późniejszej Dygasińskiej, oraz córki Zofii Dygasińskiej. W tekście odniesiono się również do pojedynczych listów Dygasińskiego do przyjaciół i współpracowników, w których poruszał zagadnienia pedagogiczne. W listach autor poruszał kwestie dotyczące kobiet, mężczyzn i ich zadań, rodziny oraz procesu nauczania i wychowania. Ze względu na swój zawód często odwoływał się do pracy nauczyciela domowego i własnym przykładem dowodził, jak trudne jest to zajęcie. W wielu swoich wystąpieniach Dygasiński konsekwentnie podtrzymywał swoje stanowisko w sprawie systemu wychowania i nauczania, które prezentował w artykułach i rozprawach pedagogicznych.

Słowa kluczowe: Adolf Dygasiński, listy, wychowanie, nauczanie, wskazówki pedagogiczne.

Bibliografia

Źródła

- A.D. [A. Dygasiński], *Listy o naszym wychowaniu*, „Szkice Społeczne i Literackie”, 2 (1875) nr 36, s. 339–341; nr 37, s. 356–358; nr 38, s. 362–365; 3 (1876) nr 1–2, s. 15–18; nr 3, s. 30–33; nr 5–2, s. 56–58; nr 7, s. 84–86;
- Dygasiński A., *Jak się uczyć i jak uczyć innych?* Warszawa 1889.
- Dygasiński A., *Listy*, wstęp J. Z. Jakubowski, komentarze biograficzne A. Górski, przygotowanie tekstów i redakcja T. Nuckowski, Wrocław 1972.
- Dygasiński A., *Nauczanie bez książki, czyli wskazówki teoretyczno-praktyczne odnoszące się do pierwszego nauczania, z piśmiennictwa angielskiego zebrane*. Warszawa 1880.
- Dygasiński A., *O nauczaniu poglądowem w szkole elementarnej*, „Rocznik Pedagogiczny”, 1 (1881) s. 1–16.
- Dygasiński A., *Obcowanie z dziećmi. Cz. I. W rodzinie*, „Niwa”, 19 (1881) nr 146, s. 120–130.
- Dygasiński A., *Obcowanie z dziećmi. Cz. II. W szkole*, „Niwa”, 19 (1881) nr 150, s. 460–466.
- Dygasiński A., *Pierwsze nauczanie w domu i szkole. Wykłady pedagogiczne*, Warszawa 1883.
- Dygasiński A., *Pisma pedagogiczne*, opracował i wstępem opatrzył W. Danek, Wrocław 1957.
- Dygasiński A., *Wychowanie uczuć*, „Przegląd Tygodniowy”, 15 (1880) nr 38, s. 451–453; nr 39, s. 463–465.
- Nowe myśli o wychowaniu – podług Ogólnych zasad pedagogiki H. Spencera*, streszczył A. Dygasiński, Warszawa 1878.

Ogólne zasady pedagogiki dotyczące wykształcenia umysłu, uczuć, moralności i religijności, z niemieckiego dzieła D-ra Fryd. Dittesa po polsku opracował A. Dygasiński, Warszawa 1883.

Opracowania

Brzozowska D., *Adolf Dygasiński*, Warszawa 1957.

Danek W., *Poglądy pedagogiczne Adolfa Dygasińskiego*, Wrocław 1954.

Danek W., Wstęp, w: A. Dygasiński, *Pisma pedagogiczne*, opracował i wstępem opatrzył W. Danek, Wrocław 1957, s. V–XXVI.

Dygasińska-Wolterowa Z., *Ze wspomnień o ojcu*, w: A. Dygasiński, *Listy*, wstęp J. Z. Jakubowski, komentarze biograficzne A. Górski, przygotowanie tekstów i redakcja T. Nuckowski, Wrocław 1972, s. 833–906.

Gierczak S. K., *Ocalić od zapomnienia... Cudowne bajki Adolfa Dygasińskiego w perspektywie współczesnych studiów nad literaturą dla młodego czytelnika*, „Bibliotekarz Podlaski”, 40 (2013) nr 3, s. 203–221, DOI: 10.36770/bp.93.

Głód akceptacji. Z prof. Zofią Mocarską-Tycową rozmawiają Mirosława Radowska – Lisak i Przemysław Kaniecki, „Litteraria Copernicana”, 4 (2009) nr 2, s. 240–258.

Górski A., *Biogram Adolfa Dygasińskiego*, w: A. Dygasiński, *Listy*, wstęp J. Z. Jakubowski, komentarze biograficzne A. Górski, przygotowanie tekstów i redakcja T. Nuckowski, Wrocław 1972, s. 34–47.

Jakubowski J. Z., Wstęp, w: A. Dygasiński, *Listy*, wstęp J. Z. Jakubowski, komentarze biograficzne A. Górski, przygotowanie tekstów i redakcja T. Nuckowski, Wrocław 1972, s. 5–33.

Jakubowski J. Z., *Zapomniane ogniwo*, Warszawa 1978.

Lalak D., *List – funkcje i potencjał badawczy*, w: D. Lalak, A. Ostaszewska, *Źródła do badań biograficznych. Listy- Dzienniki – Pamiętniki – Błogi – Materiały wizualne*, red. Warszawa 2016, s. 19–56.

Michalski G., *Z zagadnień metodologicznych biografii – kilka uwag o źródłach*, w: *Metodologia w badaniach naukowych historii wychowania*, red. T. Jałmużna, I. Michalska, G. Michalski, Łódź 1993, s. 220–226.

Niekra M., *Moje najdroższe kobiety (o kobietach w życiu Adolfa Dygasińskiego na podstawie epistolografii)*, „Tematy i Konteksty”, 5 (2015) s. 258–272.

Olma M., *Epistolarny autoportret męża i ojca w listach rodzinnych Adolfa Dygasińskiego*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica”, 8 (2013) s. 227–243.

Radowska-Lisak M., *Między oralnością a literackością. Proza wiejska Adolfa Dygasińskiego*, Toruń 2015.

Skąła A., *Adolf Dygasiński niepoprawny pozytywista. Między tradycją a nowoczesnością*, Lublin, 2013.

Skąła A., *O wartości literatury w świetle aforyzmów i korespondencji Adolfa Dygasińskiego*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, 60 (2017) z. 2, s. 113–126, DOI: 10.26485/ZRL/2017/60.2/7.

Skwarczyńska S., *Pomiędzy historią a teorią literatury*, Warszawa 1975.

Sztachelska J., *Od Darwina do mitu. Rzecz o Adolfie Dygasińskim*, „Litteraria Copernicana”, 4 (2009) nr 2, s. 20–41.

Szulakiewicz W., *Bronisław Trentowski w życiu prywatnym – autoportret filozofa w listach*, w: *Badania biograficzne w pedagogice. Studia źródłowe i bibliograficzne*, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2015, s. 29–45.

Szulakiewicz W., *Korespondencja w badaniach historii edukacji i nauki*, w: *Badania historyczne w pedagogice*, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2015, s. 25–51.

